

Hadrian Ciechanowski

Archiwum Państwowe w Toruniu

Między istnieniem a nieistnieniem. Metryka Koronna Stanisława Leszczyńskiego

Badania nad kancelarią koronną i jej wytworami wkraczają w ostatnich latach na nowe pola. Sukcesywnie rozszerza się stopień znajomości kancelarii nowożytnej. Stan badań, który w swoich pracach szczegółowo omówił Waldemar Chorążyczewski¹, został rozszerzony m.in. o trzy tomy *Serii Nowej Sumariusza Metryki Koronnej*² oraz o badania Henryka Palkija nad kancelarią z okresu panowania Augusta II, kierowaną przez Jana Szembeka³.

Poza „klasycznym” podejściem dyplomatycznym dostrzeżono również antropologiczny wymiar zagadnienia. Badania nad samoświadectwami pracowników kancelaryjnych, utrwalonymi w księgach Metryki Koronnej, prowadzili Waldemar Chorążyczewski oraz Agnieszka Rosa⁴, swój wkład

¹ Zob. W. Chorążyczewski, *Polska kancelaria królewska w XVI w. jako problem badawczy*, „Archeion” 2000, t. 101; tegoż, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007.

² *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria nowa*, t. 4, *Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego z okresu marzec 1588–grudzień 1590 MK 135 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. W. Krawczuk, M. Kulecki, Warszawa 2010, s. 480, t. 5, *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 136 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1591*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2009, s. 277, t. 6, *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 137 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1592*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2012, s. 309.

³ H. Palkij, *Kancelaria królewska w systemie politycznym Rzeczypospolitej. Problem analizy źródeł masowych*, [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych między władzą a społeczeństwem: materiały konferencji naukowej Toruń 18 kwietnia 2002 roku*, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Toruń 2003; tenże, *List jako element obyczaju i życia codziennego na przykładzie korespondencji do kanclerza wielkiego koronnego Jana Szembeka*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000; tenże, *Problem komunikacji między kanclerzem wielkim koronnym a dworem w procesie tworzenia dokumentu w czasach Augusta II*, „Studia Archiwalne” 2006, t. 2.

⁴ A. Rosa, *Elementy samoświadectwa personelu kancelaryjnego w dokumentach i księgach kancelarii koronnej*, [w:] *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, t. 4,

w ten nurt miał również Wojciech Krawczuk⁵. Poczynione w toku badań ustalenia zostały przedstawione na łamach 4 tomu wydawnictwa *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*⁶.

Niniejszy artykuł będzie nawiązywał do wspomnianego nurtu antropologizującego. Ze względu na brak jakichkolwiek opracowań dotyczących kancelarii królewskiej Stanisława Leszczyńskiego najpierw zostaną przedstawione zręby jej organizacji oraz skład Metryki Koronnej powstającej w trakcie jego panowania. Dopiero następnie zostaną wyjaśnione przyczyny jej zniszczenia, wynikające z roli Metryki jako nośnika pamięci.

Ze względu na możliwości badawcze, ograniczone małą ilością zachowanych źródeł, artykuł dotyczył będzie lat 1704–1710.

Elekcja Stanisława I, dokonana 12 lipca 1704 r., wymusiła powstanie kancelarii obsługującej nowego króla. Mimo że Leszczyński mógł liczyć na pozyskanie kanclerza Andrzej Załuskiego, do 1706 lub nawet do 1707 r. funkcjonowała prawdopodobnie jedynie kancelaria pokojowa. Ewentualne plany przejścia Załuskiego do obozu stanisławowskiego pokrzyżował bowiem August II, który w 1705 r. aresztował biskupa za działania szpiegowskie na rzecz Prus i odesłał do Rzymu, po czym, aż do czerwca 1706 r., biskup przebywał w Ankonie⁷. Stanisław Leszczyński na mianowanie nowego kanclerza zdecydował się jednak dopiero w 1706 r., powierzając tę godność Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu⁸.

O późnym zorganizowaniu kancelarii koronnej świadczy również fakt przystawiania pod dokumentami Leszczyńskiego, za zgodą konfederacji warszawskiej⁹, przez całe jego pierwsze panowanie, pieczęci pokojowej, której wykonanie związane było z funkcjonowaniem właściwej jej kancelarii.

Ponadto dopiero na dokumentach wydanych od grudnia 1707 r. w tytulaturze pracowników kancelarii pojawiają się wzmianki o kancelarii koron-

Warszawa 2011, s. 73–86; W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Samoświadectwa pracowników polskiej kancelarii królewskiej czasów nowożytnych. Przypadek sekretarza królewskiego Jana Piotrowskiego*, tamże, s. 87–106.

⁵ W. Krawczuk, *Uwagi Samuela von Pufendorfa o praktykach kancelaryjnych w XVII wieku*, [w:] *Polska kancelaria...*, s. 107–116.

⁶ *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, cz. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Warszawa 2012.

⁷ H. Palkij, tekst w przygotowaniu na temat pieczęci koronnych i litewskich [tekst niepublikowany].

⁸ *Urzednicy centralni i nadworni dawnej Polski XIV–XVIII wieku*, red. A. Gąsiorowski, s. 57.

⁹ M. Hlebionek, *Nowożytny pieczęcie królów polskich*, [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych między władzą a społeczeństwem*, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Toruń 2003, s. 56–57.

nej. Adam Radoński, będący sekretarzem i pisarzem pokojowym, tytułował się również regentem kancelarii większej¹⁰.

Działająca od 1704 r. kancelaria pokojowa miała raczej szczupły personel. W zachowanych dokumentach występuje zaledwie czterech sekretarzy, z których tylko trzech regularnie wykonywało prace kancelaryjne. Byli to: wspomniany już Adam Radoński, Mikołaj Budin Blacha, Samuel Kazimierz Szwykowski oraz Józef Michał Karp.

Mimo nominacji Jana Stanisława Jabłonowskiego na kanclerza w 1706 r. kancelaria większa, jak wskazują dokumenty, rozpoczęła urzędowanie dopiero w 1707 r., kiedy pojawiają się pierwsze ślady jej działania. Jeszcze w połowie 1707 r., na dokumencie wydanym 25 sierpnia, tytułatura użyta przez Adama Radońskiego – sekretarza i pisarza pokojowego – wskazuje na kierowanie przez niego pracami kancelaryjnymi, wtedy gdy nie było większej i mniejszej kancelarii¹¹.

Pierwsze ślady działania kancelarii większej pochodzą dopiero z 5 grudnia tegoż roku, kiedy wspomniany sekretarz tytułuje się również regentem kancelarii większej¹². Dopiero od tego momentu z całą pewnością można mówić o funkcjonowaniu kancelarii koronnej. Znajduje to zresztą swoje odbicie w tytułaturze Radońskiego, który regularnie kontrasygnował dokumenty.

Kancelaria większa zakończyła urzędowanie już w 1709 r., kiedy Jabłonowski został pozbawiony urzędu. Potwierdza to również zniknięcie kancelarii z używanej przez urzędników tytułatury¹³.

Kancelaria mniejsza koronna nie rozpoczęła funkcjonowania. Brakuje przekazów na temat nominacji podkanclerskiej w miejsce Jana Szembeka. Bez pieczętarza kancelaria nie mogła funkcjonować¹⁴. Brakuje także wzmianek na jej temat w zachowanych źródłach.

Przy Stanisławie Leszczyńskim w czasie jego pierwszego panowania funkcjonowały zatem kancelarie pokojowa i większa koronna. Ich pracami kierował najprawdopodobniej Adam Radoński, którego jako jedyne go związać można z tymi dwoma urzędami.

Obu urzędów nie można niestety jednoznacznie od siebie oddzielić. W przeciwieństwie do tego, co na temat podziału kompetencji pomiędzy

¹⁰ Zob np. APT, Akta miasta Torunia, sygn. 3492, s. 125–126.

¹¹ APG, AmG, sygn. 300D,53/143, k. 40.

¹² APT, Akta miasta Torunia, sygn. 3492, s. 125–126.

¹³ Zob. APT, AmT, kat. II 3492, s. 324.

¹⁴ H. Ciechanowski, *Między istnieniem a nieistnieniem – Metryka Koronna Stanisława Leszczyńskiego*, referat wygłoszony w trakcie V Belliculum Diplomaticum Lublinense w dniach 11–12 czerwca 2013 r. w Lublinie.

kancelariami pisał Wojciech Krawczuk¹⁵ wydaje się, że oba urzędy miały zbliżony zakres działań. Potwierdza to również tytułatura używana przez Radońskiego, który zawsze, bardzo konsekwentnie tytułował się zarówno regentem, jak i pisarzem pokojowym¹⁶.

Z punktu widzenia rekonstrukcji Metryki Koronnej istotne jest również odtworzenie organizacji pracy kancelaryjnej. Uniemożliwiają to niestety zachowane w zbyt małej liczbie dokumenty. Pozwalają one jednak na częściowe odtworzenie składu pracowników merytorycznych kancelarii. Regentem kancelarii większej, jak również sekretarzem pieczęci pokojowej oraz sekretarzem i pisarzem pokojowym był Adam Radoński¹⁷. Poza nim w przygotowywanie dokumentów zaangażowani byli: Samuel Kazimierz Szwykowski¹⁸, Józef Michał Karp¹⁹, Józef Koliński²⁰, Józef Szpillowski²¹, Mikołaj Budin Blacha²², Stefan Urbanowski²³ oraz Stanisław Ciołek Poniątkowski²⁴. W dokumentach najczęściej występują Radoński, Szwykowski i Karp.

W źródłach brak niestety informacji na temat niższego personelu kancelaryjnego. Z pewnością jednak jakieś osoby musiały być zatrudnione w kancelarii większej, skoro zdecydowano się powołać regenta.

Mimo małej ilości informacji zawartej w dokumentach wydaje się, że organizacja kancelarii Stanisława I nie odbiegała od organizacji kancelarii poprzednich władców, tym bardziej że epoka nowożytna nie dostarcza przykładów rewolucyjnych zmian w funkcjonowaniu urzędu²⁵.

Znając już zatem zręby organizacji kancelarii królewskiej Stanisława Leszczyńskiego, spróbujmy przyjrzeć się kształtowi Metryki Koronnej. Do 1706 r. powstawać mogły jedynie księgi sekretarskie. Wydaje się to jednak wątpliwe, ponieważ brakuje informacji na temat mianowania przez Stanisława I sekretarza wielkiego, który mógłby taką serię prowadzić.

¹⁵ W. Krawczuk, *Stanowisko prawne dokumentu kancelarii koronnej. Problemy badawcze*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 2, 2006, s. 58.

¹⁶ Zob. np.: APT, Akta miasta Torunia, sygn. 3492, s. 125–126; APP, Akta miasta Poniec, sygn. I/12; BJ, Autografy królewskie. Sasi z domu Wettynów i Stanisław Leszczyński, sygn. Rkp BJ 7873 IV, s. 51.

¹⁷ APG, Akta miasta Gdańska, sygn. 300,53/146, s. 84–85.

¹⁸ Biblioteka Jagiellońska, Autografy królewskie, sygn. 7873 IV, s. 45.

¹⁹ APG, AmG, sygn. 300,53/146, s. 411.

²⁰ APT, AmT kat.II, sygn. 3492, s. 161–162.

²¹ APG, AmG, sygn. 300, 53/146, s. 89.

²² APT, AmT kat.II, sygn. V30.

²³ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rękopisy, sygn. 81, s. 97–101.

²⁴ Biblioteka Kórnicka, rękopisy, sygn. BK 00409, s. 23.

²⁵ Przykładem mogą być zmiany w kancelarii koronnej zachodzące w XVI w., opisane w pracy W. Chorążyczewskiego, *Przemiany organizacyjne...*

Po 1706 r. w związku abdykacją Augusta II Stanisław Leszczyński stał się jedynym monarchą roszcującym sobie prawo do kontroli nad całą Rzeczpospolitą. Wobec tego mógł on przystąpić do odbudowy państwa, czego jednym z elementów było zapewne wznowienie przez kancelarię prowadzenia ksiąg Metryki Koronnej.

W kancelarii Metryki z pewnością prowadzono trzy serie: księgi wpiśków, *sigillata* i księgi dekretowe. Wątpliwe wydaje się natomiast prowadzenie ksiąg poselskich. Rzeczpospolita na mocy traktatu warszawskiego z 1705 r. była właściwie protektoratem Szwecji²⁶, sam Leszczyński natomiast nie starał się przełamać personalnej zależności od Karola XII²⁷. Mimo starań o uznanie przez obce dwory panowania Stanisława I wątpliwe wydaje się, czy w takich okolicznościach odczuwano potrzebę prowadzenia tej serii ksiąg, tym bardziej że nigdy nie była ona rzetelnie prowadzona²⁸.

Największe wątpliwości budzi jednak prowadzenie ksiąg kancelarskich. Bardzo możliwe, że kształtująca się dopiero na początku XVIII w.²⁹ seria nie została zaadaptowana z kancelarii Augusta II. Nie sposób jednak potwierdzić tej tezy bez przebadania przepływu urzędników pomiędzy kancelariami Wettyna i Leszczyńskiego, czego wszakże zrobić niepodobna przy obecnym stanie wiedzy i materiale źródłowym. Pewne jest natomiast, że często zmieniające się strefy wpływów wymuszały dużą ekspedycję listów, stanowiących najważniejszy wówczas kanał komunikacji, pozwalający budować stronnictwa, mobilizować je oraz prowadzić ich działalność. Być może zatem w jakiś sposób rejestrowano ekspedycję korespondencji, stanowiącej główną zawartość serii w czasie jej kształtowania się na początku XVIII w.³⁰

Bez możliwości analizy ksiąg Metryki Koronnej niemożliwe jest również przedstawienie dokładnego poziomu rejestracji. Bazując jednak na pośrednich przesłankach, można przyjąć, że poziom rejestracji był zbliżony do poziomu z drugiej poł. XVII w., kiedy nastąpiło zmniejszenie ilości wciąganych do niej dokumentów. Posiłkując się obliczeniami wykonanymi przez Wojciecha Krawczuka w pracy *Metrykanci Koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII w.*, przyjąć można następujący model rejestracji: 33% dla nadań urzędów³¹, od 12,2% dla dokumentów miast³² oraz

²⁶ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1959, s. 48–51.

²⁷ Tamże, s. 33–98.

²⁸ W. Krawczuk, *Metrykanci koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII w.*, wyd. Tow. Hist. „Historia Iagiellonica”, Kraków 2002, s. 40.

²⁹ Tamże, s. 49.

³⁰ Tamże, s. 48–49.

³¹ Tamże, s. 64.

³² Tamże, s. 65.

od 37% dla nobilitacji³³. Jak pisał sam autor obliczeń, nie są to dane w żadnym razie ostateczne, ale jedynie dolna granica rejestracji dla XVII w.³⁴ Przyjęcie tego modelu wynika z podobnych warunków pracy kancelarii królewskiej Stanisława Leszczyńskiego i przede wszystkim Jana Kazimierza. Ma on jednak jedynie charakter pogładowy.

Ze względu na wysoki poziom biurokratyzowania kancelarii Stanisława I jest możliwe, że poziom rejestracji był w jego Metryce nieznacznie wyższy, choć z powodu prowadzonych działań wojennych nie odbiegał on z pewnością znacząco od prezentowanych wyliczeń.

Ewentualną wątpliwość, czy za panowania Stanisława Leszczyńskiego prowadzono Metrykę Koronną, należy zdecydowanie odrzucić. Po 300 latach oparcia zarządzania państwem na księgach Metryki ciężko przyjąć, aby nagle znaleziono lepszy czy nawet diametralnie inny sposób. Leszczyński musiał natomiast przywrócić funkcjonowanie Metryki Koronnej, aby przywrócić normalne działanie państwa. Z pewnością jednak kancelaria metryki nie funkcjonowała długo, bo jedynie do 1709 r., kiedy swoje działanie zakończyła również kancelaria większa koronna.

Omawiane powyżej księgi Metryki Koronnej z lat 1704–1709 zostały najprawdopodobniej zniszczone w 1710 r., kiedy na mocy decyzji walnej rady warszawskiej anulowano i rozkazano zniszczyć wszystkie akty Stanisława I oraz konfederacji wielkopolskiej (w tym również wpisane do grodów)³⁵.

Zniszczenie ksiąg w trakcie restauracji władzy Wettyna świadczy o przypisywaniu im przez współczesnych specjalnego znaczenia. Posługując się dzisiejszą terminologią, powiedzieć można, że stanowiły one semiofory, czyli obiekty o specjalnym znaczeniu dla tworzenia świadomości i pamięci³⁶. Funkcję tę zachowują zresztą do dzisiaj.

Zanim zostanie omówiona ta funkcja Metryki Koronnej, z której prawdopodobnie wynika jeden z powodów zniszczenia rzeczonych ksiąg, należy najpierw krótko powiedzieć, co autor rozumie pod terminem pamięć:

Pamięć jest to zdolność do rejestrowania i ponownego przywołania wrażeń zmysłowych, skojarzeń i informacji. Człowiek posiada zdolność do zapamiętywania wrażeń zmysłowych i symboli oraz do przechowywania obrazu własnej świadomości. Pamięć ludzka jest zatem odpowiedzialna za poczucie tożsamości i ciągłości psychicznej³⁷.

³³ Tamże, s. 67.

³⁴ Tamże.

³⁵ *Volumina Legum*, t. 6, s. 70.

³⁶ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 100–102 oraz 120–130.

³⁷ A. Rosa, dz. cyt., s. 73.

Pamięć może również podlegać świadomemu kształtowaniu, tym bardziej że to, o czym chcemy pamiętać oraz jak chcemy być zapamiętani, staramy się zazwyczaj jakoś utrwalić – czy to w postaci pisemnej, czy mówionej, czy jakiegokolwiek innej³⁸. Tak więc dla człowieka właściwie wszystko może być nośnikiem pamięci³⁹, zależy to od przypisywanego danemu obiektowi znaczenia. Dotyczy to zatem również Metryki Koronnej.

Rola Metryki Koronnej jako nośnika pamięci wynika z samej genezy tej kategorii obiektów. Od czasu wynalezienia obrazów, a później pisma, pamięć zaczęła funkcjonować poza umysłami ludzkimi właśnie w obrazach i tekstach⁴⁰. W wyniku rozwoju nośników nastąpiło przejście od prostych przekazów słownych najpierw do roczników i kronik, a później stopniowo do dokumentów, które z czasem zaczęto rejestrować w księgach⁴¹. Księgi Metryki przekazywały zatem zarówno treść zawartych w nich aktów, jak i stanowiły świadectwo pamięci.

Ze względu na to, że zaprowadzona rejestracja była niepełna, w księgach Metryki Koronnej można widzieć także specyficzny typ nośników pamięci, czyli egodokumenty. Egodokumentalność Metryki wypływa z czynnika subiektywności kryteriów doboru dokumentów przeznaczonych do rejestracji. Ludzie, dokonując wyboru dokumentów, dokonują zarazem doboru elementów, które mają być pamiętane. Tworzą tym samym obraz własnej tożsamości, wyobrażenia o samym sobie oraz dają o sobie świadectwo.

Księgi Metryki Koronnej stanowią egodokumenty w sensie zaproponowanym przez Winfrieda Schulze'a. Pod tym terminem rozumie on źródła, w których człowiek pisze o sobie – obojętnie, czy czyni to dobrowolnie, czy wskutek oddziaływania decydujących okoliczności, jak np. konieczność złożenia zaznania sądowego⁴².

Dowodów na to dostarczają wspomniane na wstępie prace Agnieszki Rosy oraz Waldemara Chorążyczewskiego, w których autorzy stwierdzają, że w Metryce Koronnej odnaleźć można wiele drobnych elementów stanowiących przejawy świadomości pracowników kancelaryjnych⁴³. Jednym z takich śladów jest nadreprezentatywność wpisów dotyczących ich dokumentów⁴⁴. Dostęp do Metryki skłaniał również do konstruowania za jej pomocą pamięci rodowej, na co przykładem są fałszerstwa dokonane przez

³⁸ Tamże.

³⁹ M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002, s. 7–8.

⁴⁰ K. Pomian, dz. cyt., s. 151.

⁴¹ Tamże, s. 152–156.

⁴² A. Rosa, dz. cyt., s. 77.

⁴³ Tamże, s. 78.

⁴⁴ Tamże, s. 82

Czarnkowskich⁴⁵. Księgi Metryki mogą stanowić również świadectwo działalności danej osoby. Przykładowo księga MK 133 kanclerza Jana Zamoyskiego z lat 1587–1595 stanowi swego rodzaju rejestr udanych protekcji pieczętarza⁴⁶. Księgi Metryki są zatem samoświadectwami w podobnym sensie jak *silva rerum*, nad którymi pracował Stanisław Roszak. Jego badania znalazły wyraz w publikacji *Archiwa Sarmackiej Pamięci*, w której zajmował się autorstwem funkcjonalnym twórcy księgi⁴⁷.

Metryka stanowi jednak nie tylko element przenoszenia pamięci indywidualnej i rodowej, ale również zbiorowej⁴⁸, dotyczącej w tym wypadku ciągłości władzy w Rzeczypospolitej. Wpisy wniesione z królewskiego polecenia stanowią nie tyle element zachowania pamięci konkretnego władcy, który aby tak było, musiałby występować jako osoba prywatna, ile raczej instytucji władzy królewskiej. Metryka nie nosi śladów osobowości króla, świadczy natomiast o stosunkach panujących w czasie panowania. Jest zatem m.in. świadectwem powadzonej przez władcę działalności, motywowanej potrzebami sprawowania władzy, a więc np. prób oparcia się na jakimś stronnictwie, wzmacniania pozycji własnego rodu lub zapewnienia potomkom dziedziczenia. W tym sensie stanowi nie tylko nośnik pamięci ludzkiej, ale również pamięci historycznej w relacji do okresu reprezentowania stanu królewskiego przez kolejnych monarchów.

Metryka stanowi szczególny nośnik pamięci, nie tylko ze względu na wielopoziomowość przekazu pamięci, ale również, o czym już była mowa, na jego aktywne wielopoziomowe kształtowanie. Wnoszenie do niej jedynie tych dokumentów, które uznano za ważne, czyli najczęściej tych, których rejestrację polecił król, któryś z pieczętarzy lub takich, na których wpisaniu komuś szczególnie zależało⁴⁹ – jest na to doskonałym dowodem. Kształtowanie odbywało się na wszystkich poziomach. W omawianym przypadku interesujący jest poziom najbardziej ogólny, czyli historyczny.

Bardzo ciekawym przykładem wykorzystania Metryki jako elementu budowania pamięci władzy jest właśnie brak ksiąg z kancelarii Stanisława

⁴⁵ Tamże, s. 83.

⁴⁶ Sumariusz Metryki Koronnej. Seria nowa, t. 2, Księga wpisów kanclerza Jana Zamoyskiego MK 133 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie: lata 1587 – 1595, red. W. Krawczuk, Kraków 2001.

⁴⁷ S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci: funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004.

⁴⁸ Więcej o różnych rodzajach pamięci zob. K. Pomian, *dz. cyt.*, s. 144–152.

⁴⁹ A. Tomczak, *Kilka uwag o kancelarii królewskiej w drugiej połowie XVI w. (na marginesie nowego z r. 1960 wydania Cancellariusse de dignitate ... R. Heidensteina)*, „Archeion”, t. 37, s. 248

Leszczyńskiego. Ich zniszczenie stanowi szczególny przykład znanej już od starożytności *damnatio memoriae*⁵⁰. Nie jest to oczywiście próba wymazania pamięci o Leszczyńskim jako osobie, byłoby to niemożliwe za jego życia, zresztą późniejsze próby wskazują, że po śmierci również⁵¹. Jest to raczej *damnatio memoriae regni*, próba zatarcia pamięci o panowaniu Leszczyńskiego, zniszczenia źródeł, do których mogliby sięgać potomni. Świadczyło o tym również niezamieszczenie w *Volumina Legum* dokumentów sejmów elekcyjnego i koronacyjnego Stanisława Leszczyńskiego⁵².

Po anulowaniu dokumentów Stanisława I prowadzona przy jego kancelarii Metryka Koronna straciła znaczenie jako nośnik informacji o do-
rażnym znaczeniu. Pozostała ona jednak świadectwem przerwania ciągłości panowania Augusta II, spowodowanego jego abdykacją w traktacie altransztadzki⁵³ oraz zastąpienia go przez uzurpatora. Potencjalnie dawało to przeciwnikom króla możliwość podważenia legalności jego władzy. Zniszczenie ksiąg, a zatem również pamięci o panowaniu Leszczyńskiego było więc konieczne dla utwierdzenia władzy, tym bardziej że – jak każdy król elekcyjny – August II dążył do wzmocnienia swojej pozycji i zapewnienia potomkom dziedziczenia⁵⁴. Zniszczenie głównego nośnika pamięci, przy braku możliwości odwoływania się do dokumentów pozostających poza kancelarią (ich oddanie było warunkiem uzyskania przebaczenia Augusta II⁵⁵) wyeliminowało problem legalizacji władzy Sasa, stwarzając sytuację, w której panowanie jego adwersarza zostało właściwie wymazane z pamięci. Było to tym łatwiejsze, że anulowanie aktów Stanisława I i konfederacji warszawskiej cofało stan prawny do momentu sprzed abdykacji. Brak ksiąg nie stanowił zatem przeszkody do sprawnego zarządzania państwem.

O tym, że tak właśnie było, świadczy również liczba lat panowania, podawana na wystawianych dokumentach. Na ekspedytach z kancelarii Augusta II pozostaje ona ciągła, np. na dokumencie z 29 października 1709 r. podano, że został on wydany w XIII roku panowania⁵⁶. Taki stan rzeczy

⁵⁰ M. Kula, dz. cyt., s. 200.

⁵¹ Przykłady skazanych na *damnatio memoriae*: w starożytności – Amenhoten IV Echnaton, Herostrates, Kaligula, Domicjan, Karakalla, w średniowiecznej Polsce – książę Bezprym czy wspomniany w Kornice Wielkopolskiej król Bolesław Zapomniany. Podobne próby podejmowano również w komunizmie.

⁵² VL, t. 6, [on-line:] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=65263&from=FBC> (dostęp: 07.06.2013).

⁵³ J. Staniszewski, dz. cyt., s. 30–31.

⁵⁴ Tamże, s. 45.

⁵⁵ *Urzednicy centralni...*, s. 9.

⁵⁶ APT, Akta miasta Torunia, sygn. 3001, s. 27.

uznawał również Leszczyński, który po śmierci Wettyna nie objął po prostu władzy, którą w innych okolicznościach mógłby uważać za swoją, ale przystąpił do elekcji, a lata panowania liczył od ponownego wyboru⁵⁷.

Również współcześni musieli przyjąć wymazanie jego panowania skoro, mimo konfliktów z Sasem, nie starali się go obalić i wprowadzić na tron Leszczyńskiego, tzn. nie próbowali opierać własnej pozycji na aurytecie Stanisława I (nie grali nim jako kartą przetargową), aby wymusić na Augustcie ustępstwa.

W społeczeństwie tak kultywującym pamięć i dawność jak staropolskie, zniszczenie Metryki Koronnej przeciwnika było z punktu widzenia Augusta II i konfederacji sandomierskiej konieczne. Niosło to ze sobą tak daleko idące skutki, że nawet sam Leszczyński musiał uznać wymazanie swojego panowania i jako jedyny król polski rozpocząć drugie. Z biegiem lat efektywność działania podjętego przez Wettyna wzmocniło jeszcze wymieranie na przełomie lat 20. i 30. XVIII w. pokolenia aktywnego politycznie w czasie dwukrólewia, a zatem posiadającego żywą pamięć o panowaniu Leszczyńskiego.

Metryka Koronna miała zatem dwa wymiary: realny – narzędzia zarządzania państwem oraz idealny – nośnika pamięci na różnych poziomach świadomości indywidualnej i zbiorowej. Nawiązując do tytułu artykułu, zniszczenie ksiąg Metryki Koronnej stawiało Leszczyńskiego pomiędzy istnieniem a nieistnieniem, ponieważ istniał on nadal w sensie fizycznym, jednak po wymazaniu panowania przestał istnieć (nawet we własnej świadomości) jako uosobienie władzy czy może lepiej stanu królewskiego.

Хадриан Цехановский

Между бытием и небытием.

Метрика коронная Станислава Лещинского

Резюме

Исследования по коронной канцелярии и ее продуктам в последние годы входят в новые области. Автор статьи обращается к антропологическому направлению. В статье представлены структура и организация работы Коронной канцелярии Станислава Лещинского. Автор убеждает, что во время его правления были две канцелярии: комнатная и большая коронная. Тем не менее, схема функционирования канцелярии короля Станислава не отличалась от структуры и организации деятельности канцелярии предшествующих столетий. Наконец, автор приходит к выводу,

⁵⁷ Zob. tamże, s. 475.

что метрика коронная имела два аспекта: реальный – инструмент управления государством и идеальный – носитель памяти на различных уровнях индивидуального и коллективного сознания. Уничтожение книг Метрики коронной позиционировало Лещинского между существованием и небытием, потому что он еще существовал в физическом смысле, но на исходе своего правления перестал существовать, как олицетворение власти или, скорее, королевского статуса.

Hadrian Ciechanowski

Between existence and non-existence.

Register crown books of Stanislaw Leszczynski

Summary

Research on the Chancellery of Crown and her products enter in recent years on new fields. Author of the article referred to the anthropological trend. The article presents the organization of the Crown Chancellery Stanislaw Leszczynski and proves that during his reign had two offices: room and greater crown. However, the organization of Chancellery of King Stanislaus did not differ from the organization Chancellery preceding centuries. Finally, the author concludes that Crown Metric had two dimensions: real – state management tool and ideal – storage memory at different levels of individual and collective consciousness. Destruction of books Crown Register meant king Leszczynski between existence and non-existence, because it still existed in the physical sense, but after erasing his reign ceased to exist, as the personification of power or rather the royal state.

